



Antoni Peretiatkiewicz (13 VI 1884—18 XII 1956)
Doktor nauk prawnych, profesor zwyczajny
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ANTONI PERETIATKOWICZ

DOKTRYNA JERZEGO SORELA

1. Podłoże społeczno-polityczne. 2. Zagadnienie walki klasowej. 3. Kult producentów fizycznych. 4. Negacja władzy państwowej. 5. Teoria walki rewolucyjnej i teoria mitów społecznych. 6. Teoria elity. 7. Wpływ Sorela w Polsce. 8. Ogólna ocena doktryny Sorela.

1

W końcu XIX w. Francja weszła w okres imperializmu. Nastąpił znaczny rozwój przemysłu. Koncentracja kapitału finansowego rosła coraz wyraźniej. Największy stopień koncentracji osiągnął kapitał bankowy. Jednocześnie następował eksport kapitału, zwłaszcza do Rosji, Turcji i Hiszpanii. Lenin twierdził, że „imperializm francuski można nazwać imperializmem lichwiarskim”¹.

Trzecia republika okazała się nie mniej zaborcza od poprzednich ustrojów politycznych we Francji. Do ostatnich zdobyczy kolonialnych należało Maroko, nad którym Francja rozciągnęła protektorat w 1911 r. Rozległe obszary kolonialne powodowały odpływ kapitału, a jednocześnie wzmacniały koła prawicowe operujące hasłami nacjonalistycznymi. Sprawa Dreyfusa pokazała, że nacjonałiści i rasiści nie cofają się przed fałszowaniem dokumentów dla wywołania nastrojów nacjonalistycznych i odwrócenia uwagi od walki klasowej, podobnie jak jeszcze wcześniej sprawa Panamy wydobyła na jaw korupcję kół rządzących. Sprzeczności kapitalizmu przyczyniły się do walki państwa z (kościółem i tworzyły stały ferment w parlamencie. Parlament francuski nie miał partii, która by — jak w Anglii — posiadała większość w parlamencie, tylko składał się z licznych partii i małych grup politycznych konkurujących z sobą o władzę. Stąd częste zmiany gabinetów i częste kryzysy parlamentarne. Rządy nie miały żadnego autorytetu, nawet w kołach burżuazyjnych.

¹ Lenin, *Socjinienija*, t. XIX, s. 122.

W miarę rozwoju imperializmu walka klasowa pogłębiała się coraz bardziej. Strajki były coraz częstsze i coraz większe w swych rozmiarach. Jednakże walka ta nie znajdowała należytego wyrazu w życiu politycznym. Na samym początku XX w. działało we Francji kilka grup socjalistycznych, z których największe znaczenie miały dwie partie socjalistyczne: jedna — bardziej rewolucyjna, z Juliu- szem Guesde i Pawłem Lafargue na czele, i druga — bardziej reformistyczna z Janem Jaurèsem na czele. W 1904 r. amsterdamski Kongres II. Międzynarodówki zalecił tworzenie we wszystkich krajach jednolitych partii socjalistycznych. W związku z tym oraz z przygotowaniem poprzednim obie partie socjalistyczne zjednoczyły się², jednakże kierownictwo tej nowej partii socjalistycznej dostało się faktycznie w ręce reformistów z Jaurèsem na czele. Jaurès należał dawniej do radykałów, później przeszedł do socjalistów, ale pozostał zwolennikiem współpracy z partiami burżuazyjnymi. W tych warunkach w radykalnych kołach robotników i inteligencji zaczęło wytwarzać się rozczarowanie do akcji politycznej, zaczęła mknąć wiara w to, ażeby na tej drodze można było doprowadzić do radykalnego przewrotu społecznego. W Powszechnej Konfederacji Pracy przewagę uzyskał kierunek zwany anarcho-syndykali- zmem. Na kongresie związków zawodowych czyli syndykatów w Amiens w 1906 r. anarcho-syndykaliści przeforsowali (rezolucję, która występowała przeciw kierowaniu syndykatów przez partię socjalistyczną. Twierdzili oni, że partia polityczna robotnicza jest niepotrzebna, bo tylko syndykaty są naprawdę organizacją robotniczą. Potrafią one same za pomocą strajków ekonomicznych obalić panowanie burżuazji i nie potrzebują pomocy partii politycznych.

W deklaracji programowej uchwalonej na Kongresie w Amiens czytamy:

„1. Co się tyczy jednostek należących do syndykatu, Kongres uznaje całkowitą ich swobodę brania udziału, poza ugrupowaniem korporacyjnym, w formie walki odpowiadającej ich poglądom filozoficznym lub politycznym, żądając tylko nawzajem, ażeby nie wprowadzali oni do syndykatu opinii, które propagują na zewnątrz.

² Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny odbyty w Amsterdamie w 1904 r. nalegał na socjalistów francuskich w kierunku zjednoczenia swego ruchu. Jako rezultat tej akcji Kongres Zjednoczeniowy odbył się w kwietniu 1905 r. i „Parti Socialiste de France” oraz „Parti Socialiste Français” utworzyły „Parti Socialiste Unifié” (Laidler, *Social Economic Movements*, 1948, s. 304). Por. także Paul-Louis, *Histoire du Parti Socialiste en France*, 1922, s. 38.

2. Co się tyczy organizacji, Kongres oświadcza, że syndykalizm dla osiągnięcia maksimum swojej skuteczności powinien wykonywać akcję ekonomiczną (bezpośrednią przeciw posiadaczom, a organizacje skonfederowane nie powinny, jako grupy syndykalne, troszczyć się o partie i sekty, które poza syndykatami mogą zmierzać z pełną swobodą do przekształcenia społecznego³.

2

Teoretycy marksizmu podkreślali niejednokrotnie, że przyczyny powstania anarcho-syndykalizmu leżą w ustroju ekonomicznym i w charakterze rozwoju wszystkich krajów kapitalistycznych⁴. Jest on wyrazem oddziaływania drobnomieszczańskiej ideologii na klasę robotniczą ze strony osób pochodzących z kół drobnoburżuazyjnych miasta i wsi i wprowadzających do klasy robotniczej swoje przyzwyczajenia, swoje wahania i swoje (konceptcje.

Głównym teoretykiem anarcho-syndykalizmu był znany publicysta francuski Jerzy Sorel. Twierdził on, że jest zwolennikiem socjalizmu, ale przeciwnikiem partii socjalistycznych, przeciwnikiem metod demokratycznych, zmierzających do władzy drogą pozyskania większości wyborców albo drogą kompromisów parlamentarnych. Przeciwstawiał im zasadę akcji bezpośredniej, akcji pozaparlamentarnej, skierowanej ku obaleniu ustroju burżuazyjnego. Pomimo dość trudnej i mętnej formy swoich dzieł, formy raczej literackiej i filozoficznej aniżeli społeczno-politycznej, wywarł Sorel znaczny wpływ na młode pokolenie XX w., szermując hasłami kultury socjalistycznej i walki rewolucyjnej. Wpływ ten, jak to dalej zobaczymy, nie może być uznany za dodatni.

Największy wpływ na Sorela wywarli dwaj myśliciele: Marks i Proudhon. Od Marksa Sorel przejął zasadę walki klasowej, której celów zresztą nie zrozumiał należycie. Od Proudhona — kult dla producentów fizycznych oraz zwalczanie wszelkiej władzy państwowej. Do tych dwóch elementów dołączył Sorel trzeci element, a mianowicie swoistą konstrukcję walki rewolucyjnej, co wiąże się z jego teorią postępu i jego irracjonalną teorią mitów społecznych. Dołączył także swego rodzaju e l i t a r y z m rewolucyjny.

Sorel miał duży respekt dla Marksa, którego nazywał wielkim myślicielem, jednakże nie zgadzał się z nim w pewnych kwestiach.

³ Dolléans, *Histoire du mouvement ouvrier*, 1948, s. 135.

⁴ Lenin, *Soczinienija*, t. 16, s. 317.

Nie uznawał on niektórych punktów filozofii marksistowskiej. W szczególności nie uznawał dialektyki marksowskiej, którą nazywał „grą słów” i którą przypisywał wpływom Engelsa. Był natomiast zdecydowanym zwolennikiem rozwiniętej przez Marksa idei walki klasowej. Wprawdzie twierdził on, że w rzeczywistości społeczeństwo zawiera więcej aniżeli dwie klasy i że operowanie dwójpodziałem jest pewnego rodzaju abstrakcją od świata realnego, niemniej jednak uważał ten podział dychotomiczny za należyty punkt wyjścia przy analizie zjawisk społecznych.

„Jeżeli podział dychotomiczny (dwójpodział) nie istnieje w świecie rzeczywistym, to odnajdujemy go w podstawach wszelkich czynników moralnych wśród walk historycznych. Ażeby te dwa przeciwieństwa mogły się wytworzyć, trzeba aby istniała w społeczeństwie walka o zdobycie praw, protest czyniony w imieniu wielkiej masy przez grupy nowatorskie, które tworzą sobie idee będące w opozycji do idei otrzymanych, które pretendują do wprowadzenia ich w życie, które znajdują dosyć oparcia w siłach realnych, ażeby osiągnąć swoje cele w pewnym stopniu... W obecnej chwili wszystkie bitwy polityczne zależą od ruchu, który rozwija się w klasach robotniczych, wszelka myśl współczesna jest zajęta oceną tego ruchu, jest mu przychylna lub nieprzychylna. Sumienia wrażliwe na konflikty nieustające klas robotniczych i klas kapitalistycznych, starają się zorientować między tezami przeciwnymi i mogą to zrobić tylko wychodząc w drodze abstracji z podziału dychotomicznego”⁵.

Sorel miał bardzo ujemną opinię o wartości moralnej burżuazji współczesnej. Uważał on, iż burżuazja, jaką znał Marks w Anglii, była przeważnie ożywiona tym duchem zdobywczym i nienasyconym, który charakteryzował twórców nowego przemysłu i awanturników porywających się na odkrycia ziem nieznanych. Słusznie nazywano kapitanami przemysłu ludzi, którzy kierowali gigantycznymi przedsiębiorstwami. Typ ten znajdujemy niekiedy jeszcze dzisiaj w Stanach Zjednoczonych⁶.

Natomiast w Europie współczesnej charakterystyczną cechą burżuazji jest jej tchórzliwość. Nie jest ona nastawiona na walkę z po-

⁵ Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, 1921, s. 188. Uzasadnienie prawne żądań klasowych robotniczych starał się Sorel przedstawić w swoim studium *Le idee giuridiche del marxismo*, „Saggi di critica del marxismo”, Palermo 1903.

⁶ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 114.

stulatami proletariatu, które uważa za niesłuszne. Raczej (byłaby skłonna do pewnych ustępstw, byle uzyskać spokój i dobre stosunki wzajemne. Zdają sobie z tego sprawę partie socjalistyczne, które organizują co pewien czas hałaśliwe manifestacje, ażeby osiągnąć małe ustępstwa burżuazji, które by wzmacniały kredyt polityczny przywódców robotniczych. Nie są to jednak właściwe środki, gdyż opóźniają one tylko normalny rozwój procesu społecznego i walki klasowej. Także próby reformatorów społecznych propagujących reformy częściowe nie mają celu, ponieważ nie będą w stanie odwieść robotników od właściwego celu: zasadniczej zmiany ustroju społecznego⁷.

Powyższe poglądy Sorela świadczą o tym, że nie rozumiał on i nie doceniał znaczenia partii socjalistycznych (jakkolwiek przyznać trzeba, że reformistyczna taktyka ówczesnej partii socjalistycznej we Francji ułatwiała szerzenie takich poglądów).

„Niebezpieczeństwo — pisał Sorel — które grozi przyszłości świata, może być usunięte, jeżeli proletariatus będzie z uporem przywiązany do idei rewolucyjnych, realizując w miarę możliwości koncepcję Marksa. Wszystko może być uratowane, jeżeli metodą gwałtowną osiągnie on pogłębienie podziału na klasy i udzieli burżuazji nieco swej energii. To jest wielki cel, ku któremu powinna być skierowana myśl ludzka”⁸. Dlaczego udzielenie większej energii burżuazji ma być „wielkim celem”, tego oczywiście Sorel nie tłumaczy, zastępując jasność myśli efektownym frazesem.

Sorel neguje istnienie obowiązków społecznych poza obowiązkami klasowymi. Obowiązek istnieje w społeczeństwie, którego części są wzajemnie solidarne. Skoro jednak kapitalizm jest nieograniczony, solidarność nie może opierać się na ekonomii i robotnicy traktują przedsiębiorcę jako przeciwnika, z którym znajdują się na stopie wojennej. Nie istnieje obowiązek społeczny, jak nie istnieje obowiązek międzynarodowy⁹.

„Syndykalizm rewolucyjny realizuje obecnie to, co jest istotnie prawdziwego w marksizmie, potężnie oryginalnego, wyższego ponad wszelkie formuły, a mianowicie, że walka klasowa jest alfą i omegą socjalizmu”¹⁰.

⁷ Idem, s. 118.

⁸ Idem, s. 130.

⁹ Idem, s. 89.

¹⁰ Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, 1921, k 67.

3

Sorel znajdował się nie tylko pod 'wpływem Marksa. Był on również, a może nawet w większym stopniu, pod wpływem Proudhona. Jeżeli od Marksa) Sorel przejął ideę walki klasowej, to od Proudhona przejął on dwie rzeczy: kult wolnych producentów, w szczególności producentów mięśniowych, fizycznych, oraz negatywny stosunek do wszelkiej władzy państwowej.

Już u Proudhona widzieliśmy szczególny kult dla pracy, której nadaje on znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale także moralne. Również Sorel przywiązuje szczególną wagę do wytworzenia wśród robotników odpowiedniej psychiki, psychiki ludzi pracy, psychiki producentów. Rozwija się ona najlepiej w syndykatach robotniczych, które grupują wyłącznie świat pracy.

Zdaniem Sorela, nowoczesna technika produkcji wymaga również nowego typu robotnika pod względem psychicznym. Musi on nie tylko posiadać kult pracy, ale także szereg innych właściwości, które musi posiadać właściciel warsztatu postępowego. A przede wszystkim wszyscy muszą być opanowani mocnym dążeniem do stworzenia jak najcenniejszych rezultatów swojej działalności.

„Wolny wytwórca przy postępowym warsztacie — powiada Sorel — nie musi mierzyć wysiłków, które dostarcza, jakąś miarą zewnętrzną; on uważa za zbyt mierne wszystkie modele, które ma przed sobą, on chce prześcignąć wszystko, co było zrobione przed nim. W ten sposób produkcja będzie wciąż ulepszać się pod względem jakości i ilości. Idea nieograniczonego postępu jest realizowana przy takim warsztacie¹¹.

Mówiąc o producentach Sorel ma na myśli pracowników fizycznych lub ludzi związanych z ich pracą w sensie technicznym (np. inżynierów). Natomiast do pracowników umysłowych (les intellectuels) odnosi się bardzo krytycznie.

Już Proudhon twierdził, że człowiek, (który ma swoją ideę w dłoniach, jest nieraz człowiekiem posiadającym daleko więcej inteligencji niż ten kto posiada ową ideę w głowie i nie jest zdolny wyrazić jej inaczej jak w formułach słownych¹².

Także syndykalista Lagardelle pisał, że podział na pracowników umysłowych i fizycznych tworzy jedną z podstaw współczesnej hierarchii socjalnej, jeden z czynników podziału na społecznie wyższych

¹¹ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 377.

¹² Pirou, *Proudhonisme et syndicalisme revolutionnaires*, 1910, s. 54.

i niższych, na rządzących i rządzonych¹³. Pracownicy umysłowi zrobili sobie z myślenia zawód życiowy. Ponieważ są oni zależni materialnie od klasy rządzącej, przeto ich poglądy są wyrazem tej zależności. Odgrywają oni taką rolę, jak niegdyś artyści i literaci na dworach książąt włoskich. Jeżeli ich praca ma stać się czynnikiem postępu, muszą oni związać się z produkcją dóbr gospodarczych i wyzwolić się od zależności materialnej i duchowej wobec warstw posiadających.

Stosunek Sorela do pracowników umysłowych jest jeszcze krytyczniejszy. Inteligenci to nie są ci, którzy myślą, ale ci, którzy robią z myślenia zawód i każą sobie płacić za to sute honoraria. Zdaniem Sorela kierownicy syndykatów francuskich doskonale zdają sobie sprawę z tego, że panowanie władz publicznych jest oparte na rzekomej wyższości warstwy inteligencji. Zwalczając dogmat zdolności umysłowych skierowali oni robotników na drogę wskazaną przez Marksa.

W swoim *Avenir socialiste des syndicats* (1897) twierdzi Sorel, że socjalizm będzie katastrofą dla inteligencji. W innej pracy oświadcza on, że gdyby wypędzono wszystkich administratorów kolei żelaznych i kopalń, ceny towarów nie zmieniłyby się o grosz. Są oni równie niepotrzebni jak członkowie Akademii Francuskiej, socjologowie i bohaterzy Obrony Narodowej¹⁴.

„Inteligenci — pisze Sorel — mają interesy zawodowe, a nie ogólne interesy klasowe. Te interesy zawodowe ucierpiałyby przez rewolucję proletariacką. Prawnicy nie znaleźliby zapewne wiele zajęć w społeczeństwie przyszłym. Nie jest prawdopodobne, ażeby choroby się zwiększyły. Postęp nauki i lepsza organizacja opieki lekarskiej już zmniejszyły ilość potrzebnych lekarzy. W wielkim przemyśle można by skasować wielu urzędników wyższych, gdyby wielkim akcjonariuszom nie zależało na ulokowaniu swoich klientów. Lepszy podział funkcji pozwoliłby skoncentrować pracę, wykonywaną źle przez inżynierów, zbyt licznych, w małej grupie techników, bardzo wykształconych i bardzo doświadczonych. W miarę tego jak zalety moralne i umysłowe robotników będą wzrastały, można skasować przeważną część nadzorów”¹⁵.

¹³ Lagardelle, *Les Intellectuels et le socialisme ouvrier*, „Le mouvement socialiste”, 1907.

¹⁴ Sorel, *Les illusions du progrès*, 3 wyd., 1921, s. 358.

¹⁵ Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, 1921, s. 06.

Proletariat, zdaniem Sorela, nie powinien naśladować nauki i filozofii burżuazyjnej. Proletariat powinien myśleć według swych własnych warunków życiowych. Tak jak system parlamentarny był odpowiednikiem roli społecznej burżuazji, tak proletariat posiada system instytucji jemu właściwych i związanych z ruchem syndykalistycznym. Jeżeli robotnicy dopuszczą do dyrygowania ludzi obcych korporacji produkcyjnej, to będą zawsze niezdolni do rządzenia się, bo będą poddani dyscyplinie zewnętrznej. Proletariat może wyzwolić się bez potrzeby uciekania się do pomocy naukowej inteligencji. Z walki syndykatów rewolucyjnych przeciw pracodawcom i przeciw państwu może wytworzyć się nowa kultura.

Ideałem Sorela jest społeczeństwo wolnych wytwórców, jest (warsztat bez pana *atelier sans maître*), w którym kierownictwo produkcji znajduje się w rękach samych robotników. Zdaniem Sorela, Marks słusznie przyjmował, że rewolucja społeczna będzie absolutna i nieodwołalna, ponieważ rezultatem jej będzie oddanie sił produkcyjnych w ręce wolnych ludzi, czyli ludzi zdolnych do prowadzenia warsztatu stworzonego przez kapitalizm, bez potrzeby słuchania panów¹⁶.

„Proletariat — pisze Sorel — powinien pracować od razu nad emancypacją spod wszelkiego kierownictwa, które nie jest wewnętrznym. Tylko przez ruch i przez działanie powinien on nabywać kwalifikacji prawnych i politycznych. Pierwszą regułą postępowania powinno być: pozostać wyłącznie ruchem robotniczym, to znaczy wykluczyć inteligentów, których kierownictwo pociągnęłoby za sobą restaurację hierarchii i podział ciała pracowników. Rola inteligentów jest rolą pomocniczą. Mogą oni służyć jako urzędnicy syndykatu. Nie mają oni żadnego tytułu do kierowania dzisiaj, gdy proletariat zaczął uświadamiać sobie własną rzeczywistość i tworzyć swoją własną organizację¹⁷.”

Ideałem Sparty starożytnej był bohater bojowy. Ideałem chrześcijaństwa w średniowieczu — asceta. Ideałem syndykalizmu rewolucyjnego jest wolny producent.

Ażebym jednak proletariat mógł spełnić swoją rolę wolnych wytwórców, musi on być na odpowiednim poziomie moralnym. Należy, zdaniem Sorela, wyjaśniać proletariatowi wielkość roli rewolucyjnej, która mu przypada. Należy go zachęcać do doskonalenia

¹⁶ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 240.

¹⁷ Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, 1921, s. 132.

swych organizacji. Należy doprowadzić do instytucji, które nie mają wcale wzoru w historii burżuazyjnej, a to w celu tworzenia idei, które zależą wyłącznie od sytuacji proletariatu jako wytwórcy wielkiego przemysłu i które nie pożyczają niczego od idei burżuazyjnych. A przede wszystkim trzeba nabyć obyczaje wolnościowe, których nie zna burżuazja dzisiejsza¹⁸. Trzeba, ażeby socjaliści byli przekonani, że dzieło, któremu się poświęcają jest dziełem poważnym, groźnym i wzniosłym. Tylko pod tym warunkiem przyjmą oni (niezliczone poświęcenia) żądane od nich przez propagandę, która nie może dostarczyć ani zaszczytów, ani korzyści, ani nawet satysfakcji umysłowej bezpośredniej¹⁹.

Dobre obyczaje w warsztacie są tym źródłem, z którego powstanie prawo przyszłe. Socjalizm dziedziczy nie tylko narzędzia stworzone przez kapitalizm i naukę powstałą z rozwoju technicznego, ale także metody kooperacji wytwarzane w fabrykach, w celu najlepszego wykorzystania czasu, sił i zręczności ludzkiej²⁰. Dlatego Sorel jest przeciwny tzw. sabotażowi, ponieważ jest on czynnikiem demoralizującym, jest narzędziem starego ustroju i nie wskazuje robotnikom właściwej drogi ku emancypacji. Przemiany ekonomiczne nie mogą być zrealizowane, jeżeli pracownicy nie nabędą wyższego poziomu kultury moralnej.

W swoim wstępie do książki Merlino o istocie socjalizmu²¹ Sorel pisał:

„Powinniśmy przez treść psychologiczną oceniać instytucje, ażeby wiedzieć, czy mają one związek z aspiracjami socjalizmu. Wszystko co zmierza do zmniejszenia ducha odpowiedzialności, wartości godności ludzkiej, energii inicjatywy, powinno być potępione, ponieważ dąży do zmniejszenia tego, co powinno wzbudzać entuzjazm w społeczeństwie przyszłym. Socjalizm jest kwestią moralną w tym znaczeniu, że przynosi on światu nowy sposób oceny aktów ludzkich lub — używając słynnego wyrażenia Nietschego — nowe przewartościowanie wszystkich wartości. Socjalizm staje przed światem burżuazyjnym jako jego przeciwnik nieprzejednany, grożący mu katastrofą moralną jeszcze bardziej aniżeli katastrofą materialną”.

¹⁸ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd. s. 113.

¹⁹ Idem, s. 202.

²⁰ Sorel, *Matériaux d'une théorie du prolétariat*, 1921, s. 70.

²¹ Merlino, *Forme et essence du socialisme*, 1898.

Okresy doniosłych przemian i intensywnej twórczości wymagają od ludzi pewnych poświęceń, pewnego wyrzeczenia się, wymagają rozwoju psychiki twórczej zamiast psychiki użycia. Wszystko co wzmacnia ową psychikę twórczą przyczynia się do stworzenia nowej kultury — kultury pracy. Dlatego Sorel jest zwolennikiem surowej moralności płciowej, powołując się na to, że rozkład moralności w Rzymie doprowadził do rozkładu jego potęgi.

Przytoczyłem powyższe poglądy Sorela, ponieważ są one niezmiernie charakterystyczne dla jego umiejętności błyskotliwego operowania pojęciami zaczerpniętymi z ideologii socjalistycznej dla celów obcych doktrynie socjalistycznej.

4

Sorel znajdował się pod wpływem Proudhona nie tylko wtedy, gdy głosił kult wolnych producentów, w szczególności producentów fizycznych. Przejął on także od Proudhona zdecydowanie negatywny stosunek do organizacji państwowej. Z tego punktu widzenia należy zaliczyć Sorela — podobnie jak Proudhona — do anarchistów.

Syndykaliści — pisze Sorel²² — nie zamierzają reformować państwa, jak to zamierzali ludzie XVIII wieku. Oni chcieliby zniszczyć państwo, ponieważ dążą do zrealizowania tej myśli Marksa: że rewolucja socjalistyczna nie powinna doprowadzić do zastąpienia obecnej mniejszości rządzącej przez inną mniejszość. W tym znaczeniu syndykaliści uważają się za antypatriotów.

Na tym terenie niemożliwe jest jakiegokolwiek porozumienie pomiędzy syndykalistami a socjalistami parlamentarnymi. Socjaliści atakują raczej ludzi będących przy władzy aniżeli samą władzę. Mają oni nadzieję uchwycić w swe ręce siłę państwa, a z chwilą, gdy będą mieli w ręku rządy, będą potrzebowali armii. Będą również prowadzili politykę zagraniczną i będą musieli popierać hasła patriotyczne. Wynika stąd, że pomiędzy syndykalizmem a państwem istnieje sprzeczność absolutna.

Doświadczenie nas poucza, że dotychczas wszyscy rewolucjoniści operowali racją stanu i jak tylko dochodzili do władzy stosowali również metody policyjne i traktowali sądownictwo jako broń, której mogą nadużywać przeciw swym przeciwnikom. Socjaliści parlamentarni nie stanowią pod tym względem wyjątku. Oni także zacho-

²² Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 163.

wali stary kult państwa. Będą więc popełniali te same błędy co stary reżim oraz rewolucja francuska²³.

Jeżeli do tego dodamy, że Sorel uważał wejście anarchistów do syndykatów francuskich za jedno z najważniejszych wydarzeń najnowszej historii²⁴, to jasne się staje, że Sorel miał zdecydowane nastawienie antypaństwowe, że był zdecydowanym sympatykiem anarchizmu. Toteż — podobnie jak wszyscy anarchiści — nie zdawał sobie sprawy z różnicy funkcji społecznych organów państwowych (armii, sądownictwa, policji) w państwie burżuazyjnym i państwie socjalistycznym.

5

Jeżeli poprzednie myśli przewodnie Sorela, a mianowicie idea walki klasowej, kult wolnych wytwórców i negacja władzy państwowej były zaczerpnięte od Marksa i Proudhona, a tylko rozwinięte przez Sorela, to samodzielny charakter nosi jego teoria walki rewolucyjnej, która wiąże się z jego teorią postępu i jego irracjonalną teorią mitów społecznych.

Wyka w swoim ciekawym studium o Sorelu²⁵ słusznie zaznacza, że Sorel w sprawie natury ludzkiej był raczej pesymistą. „Ruchy nasze ku wielkości — pisał Sorel — zawsze są wymuszone, ruchy ku upadkowi zawsze naturalne. Natura nasza nieprzezwytczenie zmierzka ku temu, co filozofowie uważają za złe, czy będzie to barbarzyństwo czy upadek”²⁶. W związku z tym Sorel odnosił się bardzo krytycznie do idei postępu i poświęcił temu zagadnieniu specjalną książkę pt. „Złudzenia postępu”. Starał się on w niej wykazać, że idea postępu jest 'wygodną doktryną demokracji burżuazyjnej, zadowolonej ze swego dobrobytu i liczącej na to, że będzie coraz lepiej.

„Postęp będzie zawsze istotnym elementem tego wielkiego prądu, który zmierzka ku demokracji współczesnej, ponieważ doktryna postępu pozwala korzystać w spokoju z dóbr terażniejszych bez troski o trudności jutrzejsze. Podobała się ta doktryna dawnej szlachcie próżnującej. Będzie się podobała zawsze politykom, których demokracja wysuwa ku władzy i którzy, czując się zagrożeni przyszłym

²³ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 157.

²⁴ Idem, s. 56.

²⁵ Wyka, *Jerzy Sorel*, 1935, s. 40.

²⁶ „La Critica” XXVI, s. 343.

upadkiem, chcą pozwolić swym (przyjaciołom skorzystać z dobrodziejstw dostarczanych przez państwo²⁷.

Dla naszych demokratów — mówi Sorel — postęp nie polega na nagromadzeniu środków technicznych ani nawet wiadomości (naukowych, tylko na pewnej dekoracji myśli, która wyzwolona z przesądów, pewna siebie i ufna w przyszłość, tworzy sobie filozofię zapewniającą szczęście wszystkim tym, którzy posiadają środki materialne. Zadaniem współczesnego socjalizmu jest zburzyć to rusztowanie kłamstw konwencjonalnych²⁸.

Istnieje, zdaniem Sorela, w ustroju kapitalistycznym postęp realny, który jest jednocześnie warunkiem koniecznym rewolucji społecznej. Ten postęp realny odnosi się do techniki produkcji, która umożliwi proletariatowi usunięcie panów²⁹.

Sorel był zdecydowanym przeciwnikiem demokracji burżuazyjnej, przeciwnikiem parlamentaryzmu, przeciwnikiem udziału socjalistów w akcji parlamentarnej. Był natomiast zwolennikiem akcji rewolucyjnej bezpośredniej (action directe), przy której nie chodzi o dojście do władzy państwowej, ale o zburzenie obecnego ustroju i wprowadzenie ustroju socjalistycznego ludzi wolnych, czyli ludzi uwolnionych od kapitalistów i od przymusu państwowego.

Gdyby — pisze Sorel — nasi socjaliści parlamentarni przypadkiem doszli do władzy, pokazaliby się dobrymi dziedzicami inkwizycji, starego reżimu i Robespierre'a. Sądy polityczne funkcjonowałyby na wielką skalę i może nawet skasowano by ustawę z 1848 r., która usunęła karę śmierci w sprawach politycznych. Przy takiej reformie widzielibyśmy znowu państwo tryumfujące przy pomocy kata.

Przemoc proletariacka nie ma nic wspólnego z tymi proskrypcjami. Polega ona po prostu na aktach wojennych, które mają wartość demonstracji wojskowych i służą do podkreślenia podziału klasowego. Wszystko zaś co dotyczy wojny odbywa się bez nienawiści i bez ducha zemsty³⁰.

Sorel odróżnia ideę siły od idei przemocy. Siła ma na celu narzucić ludziom organizację pewnego porządku społecznego, w którym mniejszość rządzi. Przemoc natomiast dąży do zburzenia tego

²⁷ Sorel, *Les illusions du progrès*, 3 wyd., 1921, s. 49.

²⁸ Idem, s. 51.

²⁹ Idem, s. 276. Nie zapominajmy, że Sorel był inżynierem.

³⁰ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 161.

porządku. Burżuazja stosowała siłę od początku czasów współczesnych, podczas gdy proletariatus występuje przeciw burżuazji i przeciw państwu w drodze przemocy.

Nowa szkoła (symdykalistyczna) nie może uznać tego poglądu, że zadaniem proletariatus jest naśladowanie burżuazji. Nie pojmuje ona tego, ażeby rewolucja gigantyczna, która obali kapitalizm, miała być przedsięwzięta dla osiągnięcia tak skromnego rezultatu, jak zmiana panów lub satysfakcja ideologów, wielbicieli państwa³¹.

Przemoc proletariatuska — pisze Sorel — jako zwykła manifestacja poczucia walki klasowej, przedstawia się nam jako rzecz piękna i bohaterska. Służy ona podstawowym interesom cywilizacji. Nie jest to metoda najodpowiedniejsza dla osiągania korzyści materialnych bezpośrednich, ale może zbawić świat od barbarzyństwa³².

W związku z zagadnieniem metody rewolucyjnej Sorel rozwija ideę, która go uczyniła głośnym, a mianowicie irracjonalną ideę mitów społecznych, w szczególności ideę strajku powszechnego.

Sorel uważa, że wielkie przewroty łączą się zwykle z pewnymi hasłami dynamicznymi, z pewnymi mitami, które może nie są całkowicie realne, ale w które ludzie wierzą i ta wiara właśnie tworzy ich siłę. Mitem pierwszych chrześcijan była wiara w powtórne nadejście Chrystusa. Mitem wielkiej rewolucji francuskiej była wiara w wolność, równość i braterstwo. Mitem rewolucji syndykalistycznej jest idea strajku powszechnego, który obali ustrój kapitalistyczny i wprowadzi nowy ustrój wolnych wytwórców.

Mit nie jest według Sorela, równoznaczny z utopią. Utopia jest pomysłem gabinetowym oderwanym od życia, zawieszonym w próżni. Mit natomiast związany jest z potrzebami społeczeństwa, jest siłą dynamiczną, która popycha masy do tworzenia wielkich dzieł historycznych.

To przywiązywanie przez Sorela wagi do mitów społecznych, do czynników irracjonalnych, zdradza niewątpliwie wpływ Bergsona. Pirou w swoim studium o Sorelu przytacza list Bergsona, pisany do jego przyjaciela, w którym Bergson pisze: „Jerzy Sorel jest umysłem zbyt oryginalnym i zbyt niezależnym, ażeby płynąć pod czyjąkolwiek banderą. Nie należy on do kategorii uczniów. Ale akceptuje

³¹ Idem, s. 266.

³² Idem, s. 130.

on niektóre z mych poglądów, a kiedy cytuje mnie, widać, że czytał mnie uważnie i doskonale zrozumiał”³³.

Socjalizm — pisze Sorel — przestał być dzięki Marksowi utopią, a stał się przygotowaniem mas robotniczych do obalenia własności oraz państwa. Chodzi jednak o metodę akcji rewolucyjnej. Marks nie miał przed oczami tych faktów, które nam są znane, ponieważ za jego życia strajki nie odgrywały tej roli, jaką mają obecnie. Mit strajku powszechnego jest teraz popularny i tkwi mocno w umysłach robotniczych. Mamy obecnie na temat przemocy proletariackiej poglądy, które poprzednio nie mogły istnieć. Możemy więc uzupełnić doktrynę Marksa zamiast komentować jego teksty przez niefortunnych uczniów³⁴.

Strajk powszechny przekreśla wszelkie konsekwencje ideologiczne zwykłej polityki społecznej. Jego zwolennicy widzą w reformach, nawet najpopularniejszych, charakter burżuazyjny. Nic nie może dla nich złagodzić zasadniczej opozycji wynikającej z walki klas. Im bardziej będzie przeważała polityka reform społecznych, (tym bardziej będzie socjalizm odczuwał potrzebę przeciwstawić idei postępu, który ta polityka usiłuje realizować, ideę katastrofy totalnej, którą tworzy strajk powszechny w sposób istotnie doskonały³⁵.

Z uwag powyższych wynika jasno zasadnicza różnica pomiędzy metodą rewolucyjną Sorela a metodą socjalistów parlamentarnych, którzy dążyli w drodze wyborów demokratycznych do osiągnięcia większości parlamentarnej i zdobycia w ten sposób władzy państwowej. Tym się tłumaczy niechęć Sorela do (demokracji parlamentarnej i propagowanie akcji rewolucyjnej] bezpośredniej w celu obalenia ustroju liberalno-demokratycznego.

6

Obok irracjonalizmu, który stanowił istotną cechę doktryny Sorela, zasługuje na uwagę także jego specyficzny *elitaryzm* rewolucyjny. Anarcho-syndykalizm stał zawsze na stanowisku, że nie opiera się on na większości społeczeństwa ani nawet na większości robotników, że nie przywiązuje on wagi do tzw. „woli powszechnej”. Świadoma mniejszość ma prawo moralne do działania w interesie ogółu, w interesie nieświadomej większości.

³³ Pirou, *Georges Sorel*, 1927, s. 56.

³⁴ Sorel, *Réflexions sur la violence*, 7 wyd., 1925, s. 48.

³⁵ Idem, s. 195.

Sorel sitara się uzasadnić to stanowisko powołując się na analogię z walką prowadzoną przez kościół katolicki. Jeżeli kościół często zwyciężał, to mógł to osiągnąć dzięki temu, że posiadał elitę walczącą złożoną przeważnie z zakonników.

„Katolicyzm zawsze rezerwował funkcję walczenia dla ciał nie-licznych, których członkowie zostali ściśle wyselekcjonowani przez próby przeznaczone do zbadania ich powołania. To właśnie dzięki oddziałom elitarnym, wyćwiczonym doskonale w życiu zawodowym, gotowym do przewyciężenia wszelkich trudności i mających pełną wiarę w swoje zwycięstwo, katolicyzm mógł dotychczas tryumfować nad swoimi wrogami. Za każdym razem, gdy powstawało groźne niebezpieczeństwo dla kościoła, ludzie szczególnie uzdolnieni, jak wielcy kapitanowie, do wykrycia słabych punktów armii przeciwej (tworzyli nowe zakony religijne dostosowane do taktyki odpowiedniej dla nowej wojny”³⁶.

Otóż, zdaniem Sorela, proletariat powinien również zastosować zasadę podziału funkcji, która dała tak dobre rezultaty na terenie kościoła, gdyż w przeciwnym razie stanie się tylko masą bierną, dyrygowaną przez polityków żyjących z podporządkowania swoich wyborców. Sandykaty powinny dbać mniej o wielką ilość zwolenników, jak o zgrupowanie elementów silnych. Właśnie strajki rewolucyjne stanowią doskonały sposób selekcji, usuwając elementy pokojowe, które by zgubiły oddziały elitarne. Liczne organizacje związane są z życiem prawnospołecznym danego kraju. Tylko niektóre z nich, mało liczne i dobrze wyselekcjonowane, prowadzą walkę klasową. To one właśnie rozwijają myśl proletariacką tworząc jedność ideologiczną.

Sorelowska teoria elity, jak również teoria mitów społecznych miała, jak wiadomo, znaczny wpływ na doktrynę socjologa włoskiego Vilfreda Pareto, który głosił zasadę krążenia elit i przepowiadał upadek plutokracji parlamentarnej oraz wyłonienie się nowej arystokracji, męskiej i twardej, pochodzącej z dołów³⁷. Reakcyjna doktryna Pareto miała znaczny wpływ na ideologię faszystowską. W ten sposób widzimy już w tym punkcie pewien związek Sorela z faszyzmem włoskim.

³⁶ Idem, s. 429.

³⁷ Pareto, *Trattato di sociologia generale*, 1915—1916.

7

Wpływ Sorela na młode pokolenie XX w. był znaczny, jakkolwiek nie był dodatni. Przejawiał się w różnorodnych, niekiedy sprzecznych kierunkach, przy czym znajdował szczególny oddźwięk u pisarzy reakcyjnych (Valois i Aron we Francji, Schmidt w Niemczech, Pareto we Włoszech)³⁸. Warto przy tym przypomnieć zjawisko paradoksalne, że doktrynie Sorela przypisywano pewien związek zarówno z rewolucją radziecką na terenie rosyjskim, jak z przewrotem faszystowskim na terenie włoskim.

Niektórzy pisarze reakcyjni we Francji twierdzili, że rewolucja radziecka dokonała się zupełnie według recepty Sorelowskiej. Władza carska i władza kapitalistów została obalona w drodze akcji rewolucyjnej bezpośredniej, nie zaś w drodze akcji parlamentarnej, nie w drodze konstytuandy. Sorel odnosił się z wielkim uznaniem do rewolucji radzieckiej. Na zarzut stawiany mu przez pravicę francuską, że z jego książek czerpał Lenin swą taktykę rewolucyjną, Sorel odpowiadał, że byłoby zaszczytem dla niego, gdyby rzeczywiście przyczynił się do rozwoju intelektualnego człowieka, będącego największym teoretykiem socjalizmu od czasu Marksa i głową państwa o geniuszu przypominającym Piotra Wielkiego³⁹.

Nie można jednak przypisywać Sorelowi jakiegokolwiek wpływu na rewolucję radziecką. Należy bowiem pamiętać, że uznanie Sorela dla Lenina nie było bynajmniej wzajemne. Lenin nazywał Sorela „dobrze znanym umysłem mętnym”⁴⁰. Pamiętać również należy, że pozytywne postulaty polityczne Lenina odbiegały bardzo od (anarchistycznej doktryny Sorela. Odbiegała także taktyka polityczna, skoro Lenin opierał się na partii komunistycznej, a Sorel partii politycznych nie uznawał.

Natomiast jest rzeczą ciekawą, że pomimo programowej rozbieżności doktryny Sorela i doktryny faszystowskiej, do wielkiego wpływu Sorela przyznawał się Mussolini. Kiedy w końcu 1922 r. redaktor hiszpańskiego dziennika „A.B.C.” postawił Mussoliniemu pytanie: „który z trzech wpływów: Nietzschego, Jaurès’a czy Sorela był naj-

³⁸ O wpływie Sorela we Francji i we Włoszech ciekawe są uwagi Wędkiewicza, *Dyktator*, 1926 (wpływ we Francji) oraz w „Przeglądzie Współczesnym”, 1930, (wpływ we Włoszech).

³⁹ Sorel, *Pour Lénine* (dodatek do 4 wydania *Réflexions sur la violence*, 1919).

⁴⁰ Maletsky, *Georges Sorel* „L'international communiste”, marzec, 1923.

bardziej decydujący w Pańskim rozwoju umysłowym?", Mussolini odpowiedział: „Wpływ Sorela. Dla mnie decydujące jest działanie. Ale powtarzam, że najwięcej zawdzięczam Sorelowi. Ten mistrz syndykalizmu przez swoje ostre teorie o taktyce rewolucyjnej przyczynił się najwięcej do ukształtowania dyscypliny, energii i mocy hufców faszystowskich”⁴¹.

Widzimy więc, że to, co pociągało najwięcej Mussoliniego, to była propagowana przez Sorela metoda rewolucyjna akcji bezpośredniej.

Na terenie polskim również widzieliśmy silne oddziaływanie Sorela na młode pokolenie XX w. Największy był wpływ Sorela na Stanisława Brzozowskiego, który był bardzo aktywny na terenie warszawskim na początku XX w. i który odegrał w literaturze polskiej znaczną rolę. W *Legendzie Młodej Polski* Brzozowski pisał:

„Za każdym razem, gdy powracam do wielokrotnie już przestudiowanych książek Sorela, czuję się szczęśliwszym, coraz pełniej obejmuję i dostrzegam bezmiar pracy dokonywanej przez tego wielkiego myśliciela i głębokiego człowieka”⁴².

„Dzięki Bergsonowi i Sorelowi zmieniły się całkowicie poglądy na zagadnienia swobody. Swoboda nie jest zagadnieniem teoretycznym; można ją rozwiązać tylko czynem”⁴³.

Jeżeli Brzozowski pisze w *Ideach*, że „romantyzm ma genealogię skomplikowaną i daleko sięgającą w przeszłość: jest to wynik stanu rzeczy, w którym myśli i psychika były wytwarzane w warstwach korzystających z dóbr materialnych i warunków ogólnego bezpieczeństwa i komfortu fizycznego, w drodze nie związanej zazwyczaj z żadnym wysiłkiem wytwórczości fizycznej”⁴⁴ — to powtarza tylko formuły Sorela.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wielka wyobraźnia Sorela wpływała na rozwój fantastycznego umysłu Brzozowskiego i zachęcała go do twórczości literackiej i publicystycznej. Jednakże socjaliści polscy nie uważają wpływu Sorela na Brzozowskiego za dodatni. Hoffman w swoim interesującym artykule o Brzozowskim pisze:

„Dla Brzozowskiego rzeczą istotną jest obwarowanie klasy robotniczej przed wpływami socjalistycznej ideologii. Siadem Sorela pragnie on uwolnić ruch robotniczy od wpływu ideologów, pozostawić go

⁴¹ Pirou, *Georges Sorel*, 1927, s. 53.

⁴² Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, wyd. z 1937 r., s. 55.

⁴³ Idem, s. 91.

⁴⁴ Brzozowski, *Idee*, 1910 s. 366.

samemu sobie, własnej żywołowości. Trzeba wmówić w robotników, że nie ma żadnej walki klas, a jest tylko walka grup inteligenckich o władzę. Toteż klasa pracująca musi, jak radzi jej Brzozowski, odrzucić inteligenckie doktryny, a w gruncie rzeczy marksizm, wyrzec się demokracji, zrezygnować z walki politycznej. Tylko wtedy będzie mogła spełnić swą misję: nieskończonego doskonalenia produkcji, techniki, zwiększenia wydajności pracy, stworzenia nowej moralności zorganizowanych wytwórców"⁴⁵.

Widzimy dalej pewien wpływ Sorela na Stefana Żeromskiego, który w *Walce z szatanem* wspomina parokrotnie nazwisko Sorela, a w *Nawracaniu Judasza* obszernie dyskutuje na temat zagadnień związanych z syndykalizmem.

W orbicie wpływu Sorela znajdował się w pewnym okresie swojej twórczości prof. Marian Zdziechowski, gdy pisał: „Na szczęście znalazł się dziś myśliciel, którego Brzozowski nie wahając się, umieścił Wśród najprzedniejszych, najgłębszych: Jerzy Sorel — i on to dopiero, choć mniej świetny od Marksa, pogłębił i wzmocnił rozpoczęte przezeń dzieło. Pod jego piórem socjalizm z kwestii wygodnego urządzenia życia stał się zagadnieniem moralnym, nawet tragicznym wobec ogromu zadań, które ma przed sobą”⁴⁶.

Po pierwszej wojnie światowej teoretykiem syndykalizmu na gruncie polskim stał się prof. Kazimierz Zakrzewski, który znajdował się pod wielkim urokiem Sorela. W swoim *Kryzysie demokracji* Zakrzewski pisze:

„Każda epoka ma swoich wielkich wychwalców, myślicie, którzy zdzierają zasłonę z przeszłości i którzy stwarzają nowy pogląd na świat, uprzedzając życie zbiorowe i żłobiąc dla niego łożyska. Jerzy Sorel był budzicielem jutra, jest mistrzem i wychowawcą Europy która idzie. Sprzymierzywszy się z kręgiem rewolucyjnych działaczy robotniczej Francji, stworzył on nowy cykl idei, wyprzedzając i zapowiadając rewolucję sowiecką, wychowując rewolucję włoską. Szkoła sorelowska potępiła liberalizm wraz z wszystkimi innymi racjonalistycznymi odmianami poglądu na świat, stworzonego przez mieszczaństwo w XVIII wieku i panującego we współczesnym świecie kapitalistycznym. Zapowiedziała ona nie tylko nowy ustrój społeczny, ale przede wszystkim odrodzenie moralne ludzkości przez

⁴⁵ Hoffman, *Legenda Stanisława Brzozowskiego*, „Nowe Drogi”, marzec 1947.

⁴⁸ Zdziechowski, *Gloryfikacja pracy*, 1921, s. 23.

klasę pracującą. Aby ta klasa mogła odnowić świat moralnie i stworzyć nowy ustrój, Sorel pragnął uchronić ją przed wielkimi rozkładowymi formami liberalnej państwowości i cywilizacji i wymierzył przez to gwałtowny cios w parlamenty i środowiska panującej w nowoczesnych demokracjach oligarchii partyjnej"⁴⁷.

Z wywodów powyższych wyciąga Zakrzewski nieoczekiwany wniosek: „Zestawiając mity rewolucji majowej (polskiej) z ideami sorelowskimi stwierdzić musimy ich zupełną identyczność”⁴⁸. Ten niespodziewany i nieco dziwaczny (gdy się zważy awersję Sorela do militarystyki) wniosek świadczy jedynie o tym, jak mętne były formuły polityczne Sorela i jak mętne były formuły polityczne rewolucji majowej. Świadczy także o tym, że idee sorelowskie znajdowały najwyższy oddźwięk u zwolenników faszystów polskiego.

W orbicie idei sorelowskich znajdował się znany socjolog polski Florian Znaniecki, gdy w swej książce *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości* twierdził, że w przyszłości państwo i prawo nie będą konieczne, bo rozwój techniki zaspokoi wszystkie potrzeby ludzkie, a więc spory między ludźmi nie będą potrzebne⁴⁹.

8

Można by na zakończenie postawić pytanie, czym się tłumaczy oddziaływanie Sorela na różnorodne, niekiedy sprzeczne kierunki polityczne, czym się tłumaczy wpływ Sorela na publicystów o bardzo różnym nastawieniu społecznym?

Odpowiedź jest prosta: Sorel był umysłem oryginalnym, ale równocześnie — jak to trafnie zauważył Lenin — umysłem niezwykle mętным. Każdy czytelnik znajdował w doktrynie Sorela coś, co go pociągało. Dla socjalistów sympatyczna była idea strajku generalnego. Dla anarchistów — idea wolnych wytwórców bez państwa. Dla faszystów — metoda rewolucyjna akcji bezpośredniej. Dla konserwatystów — ostra krytyka demokracji. Dla katolików — przywiązywanie wagi do czynników irracjonalnych w życiu społecznym. Każdy znalazł w książkach Sorela, pisanych z niewątpliwym talentem, coś dla siebie sympatycznego i interesującego. Jak jednak nieoczekiwany dla Sorela był skutek jego niektórych publikacji, świadczą uwagi konserwatysty Piotra Lasserre'a.

⁴⁷ Zakrzewski, *Kryzys demokracji*, 1930, s. 141.

⁴⁸ Idem, s. 142.

⁴⁹ Znaniecki. *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, 1935.

„Kiedy *Reflexions sur la violence* wysunęły Sorela, kto go najwięcej oklaskiwał? Głównie konserwatyści, powiedziałbym nawet reakcyjniści, jeżeli mi wolno użyć tego wyrazu dla oznaczenia konserwatyzmu mniej refleksyjnego, bardziej impulsywnego i trochę zgorzkniałego. Sukces *Reflexions sur la violence*, o których nie można twierdzić, że autor dolał wody do swego wina, ponieważ propagował tam z zapałem piękność strajku powszechnego, był sukcesem prawicy i skrajnej prawicy. Od tej chwili ugrupowania socjalistyczne oderwały się od niego, tak jak on oderwał się od nich. A szczególnie (wielbili go neorojaliści, jak gdyby pod pozornym kierunkiem idei socjalistycznych odczuli oni inny kierunek, będący wodą na ich młyn”⁵⁰.

Jedno jest pewne: że Sorel swoimi książkami i artykułami wprowadził wielkie zamieszanie do obozu socjalistycznego. Jego ostra krytyka partii socjalistycznych i akcji parlamentarnej socjalistów osłabiały wpływy obozu socjalistycznego i była na rękę z jednej strony anarchistom, a z drugiej — monarchistom. Bezpośrednio przed pierwszą wojną światową nastąpiło nawet pewne zbliżenie personalne pomiędzy Sorelem z monarchistą francuskim Jerzym Valois⁵¹ na tle wspólnej niechęci do demokracji parlamentarnej. W ten sposób Sorel stał się narzędziem grup reakcyjnych i faszystowskich.

Nauka burżuazyjna zalicza przeważnie Sorela do obozu socjalistycznego. Jest to pogląd błędny: Sorel był tylko pozornym socjalistą, jakkolwiek uważał siebie za socjalistę. Korzystał on z wielu pojęć i haseł socjalistycznych, którym nadawał błyskotliwą formę, w celu propagowania idei anarchistycznych i elementów faszystowskich.

Klasyki marksizmu wykazali, że anarchiści nie mogą być prawdziwymi socjalistami, ponieważ propagują rozdrobniony, pozbawiony szerokiej bazy przemysłowej gminny „socjalizm”, który przeczy charakterowi rozwoju sił produkcyjnych. Anarchiści nie są prawdziwymi rewolucjonistami, ponieważ rewolucja socjalistyczna jest niemożliwa bez zagarnięcia władzy przez proletariat, bez dyktatury proletariatu,

Sorelowską koncepcję wolnych wytwórców, uwolnionych od wszelkiej władzy państwowej po obaleniu burżuazji, zaliczyć należy do sfery fantazji społecznych; Sorel twierdzi, że na terenie wolnych

⁵⁰ Lasserre, *Georges Sorel, théoricien de l'impérialisme*, 1928, s. 19.

⁵¹ Pirou, *Georges Sorel*, 1927, s. 44.

wytwórców będzie panowała surowa dyscyplina pracy. Ale kto będzie stał na straży tej dyscypliny? Skąd pewność, że wszyscy robotnicy będą się stosowali dobrowolnie do tej dyscypliny? I kto będzie rozstrzygał zatargi pomiędzy różnymi grupami wolnych wytwórców? Sorel na te wszystkie pytania nie daje odpowiedzi. Doktrynę Sorela zaliczyć należy do dziedziny utopii anarchistycznych, zawierających elementy faszystowskie. Stwierdzić dalej należy, że doktryna Sorela nie odznacza się ani wielką ścisłością, ani wielką konsekwencją. Sorel twierdzi, że okresy doniosłych przemian i intensywnej wytwórczości wymagają od ludzi pewnych poświęceń, pewnego wyrzeczenia się. Wymagają rozwoju psychiki twórczej zamiast psychiki użycia. Jednocześnie Sorel reprezentuje pesymizm przy zagadnieniu natury ludzkiej i zwalcza ideę postępu. Powstaje wobec tego pytanie, skąd ta niedobra, egoistyczna natura ludzika ma wznieść się na wysokie wyżyny moralne i rozwinąć psychikę społeczną, psychikę twórczą zamiast psychiki użycia? Jest to przeskok z, punktu widzenia logicznego zupełnie niezrozumiały i nie wyjaśniony przez idealistyczną teorię mitów społecznych. Raczej sądzić należy, że pesymizm Sorela nie da się pogodzić z ideą socjalistyczną. Ideały socjalistyczne suponują pewien optymizm właśnie przy zagadnieniu natury ludzkiej i pewną wiarę w postęp społeczny.

Wsteczny charakter posiada pojmowanie rewolucji proletariackiej przez Sorela. Zaznacza on, że syndykaliści nie zamierzają reformować państwa, ale chcą zniszczyć je, ponieważ nie zamierzają zastępować obecnej mniejszości rządzącej przez inną mniejszość. Ujęcie takie nie jest marksistowskie i jest refleksem idei Proud-hona. Sorel nie odróżnia tu zniszczenia państwa burżuazyjnego od zniszczenia państwa w ogóle i nie daje odpowiedzi na pytanie, co ma nastąpić po zniszczeniu państwa burżuazyjnego. Nie rozumie on również tego, że dyktatura proletariatu nie jest planowaniem mniejszości nad większością, tylko panowaniem większości nad mniejszością. Lenin pisał w 1905 r.: „Między socjalizmem i anarchizmem leży cała przepaść. Światopogląd anarchistów jest wywróconym na lewą stronę światopoglądem burżuazyjnym. Ich teorie indywidualistyczne, ich ideał indywidualistyczny znajduje się w zupełnej sprzeczności z socjalizmem”⁵².

Za wsteczną należy również uważać krytykę pracowników i niedocenianie ich znaczenia dla walki klasowej.

Ataki na inteligencję i przekreślanie jej roli w ustroju socjalistycznym nie tylko nie są uzasadnione, ale robią wrażenie trochę dziwaczne ze strony pisarza intelektualisty. Przykład Związku Radzieckiego świadczy o tym, że inteligencja pracująca odgrywa w ustroju socjalistycznym rolę poważniejszą aniżeli w ustroju kapitalistycznym.

Sorel nie był pisarzem robotniczym ani właściwym pisarzem socjalistycznym. Nie był pisarzem robotniczym, bo pisał dla inteligencji i czytany był tylko przez inteligencję. „Wpływ Sorela — pisze profesor francuski — na syndykalizm robotniczy we Francji był «żadny», jak to słusznie określono w «Vie ouvriere» po śmierci autora. Był znaczniejszy we Włoszech, gdzie był bardziej czytany”⁵³. Nie był on właściwym pisarzem socjalistycznym, bo wysuwał na pierwszy plan momenty światopoglądu idealistycznego, a nie materialistycznego. Przypisywanie decydującej roli mitom społecznym a nie warunkom produkcji gospodarczej, pozostaje w zupełnej sprzeczności z zasadami materializmu historycznego.

Funkcja społeczna wykonana przez pisma Sorela jest niewątpliwie ujemna. Przyczynił się on do osłabienia obozu socjalistycznego we Francji, wprowadził zamieszanie w umysły młodych i stał się narzędziem grup reakcyjnych i faszystowskich. Sorel był fantastą anarchistycznym, mętnym reflektorem radykalizmu drobnomieszczańskiego, który korzystał ze swej erudycji i ze swego talentu pisarskiego nie dla tworzenia jasnych i produkcyjnych przewodnich idei społecznych, ale dla szerzenia zamętu ideowego i chaosu umysłowego, czego przykładem na terenie polskim był jego wielbiciel Stanisław Brzozowski.

⁵³ Chevalier, *Les grandes oeuvres politiques*, 1949, s. 329.